

P R Z E G L Ą D Y B A D A Ń

HENRYK SAMSONOWICZ

NOWE KIERUNKI BADAŃ NAD DZIEJAMI HANZY

Celem niniejszego przeglądu badań jest zwrócenie uwagi na zagadnienia, nad którymi w ciągu ostatnich 10 lat pracowali badacze zajmujący się dziejami Hanzy w okresie od połowy XIII do pocz. XVI wieku.

Historiografię hanzeatycką, biorąc nawet pod uwagę tylko dorobek ostatniego stulecia, liczy się na setki pozycji. Bogate wydawnictwa źródłowe i serie wydawnicze, publikacje wielu towarzystw naukowych we wszystkich krajach niemieckich dotyczyły właśnie dziejów Hanzy<sup>1</sup>. Do tego dochodzi literatura holenderska, skandynawska, angielska, w pewnym stopniu francuska i rosyjska, wreszcie w coraz większym stopniu polska. Przy tym wszystkim jednak wypadnie zgodzić się z W. Kulą, że „twierdzenie o tym, że zasadniczy zrąb faktów jest znany, na pewno nie odnosi się do historii gospodarczej”<sup>2</sup>, czy ściślej — historii gospodarczo-społecznej. Dzień za dniem możemy przesledzić perypetie dyplomatyczne związku miast hanzeatyckich, wiemy czym handlowali kupcy Lubeki czy Rygi i na czym pływali, ale dopiero opracowania ostatnich lat w sposób pełniejszy pokazały wpływ, jaki wywierali na zaplecze i powiązania poszczególnych rejonów gospodarczych<sup>3</sup>. Zdumiewa ilość pierwszoplanowych zagadnień nie tylko nie opracowanych, ale w ogóle nie zauważonych. Uderzającą rzeczą jest brak próby nawet precyzji co to są „dziedziny Hanzy”, o których pisała cała przedwojenna literatura. Badacze zgadzają się na istnienie pewnych specyficznych cech w rozwoju gospodarczym terenu obejmującego częściowo dorzecze Bałtyku i morza Północnego, ale granice tego terenu nie są dostatecznie jasno określone. Czy Anglia, czy Ruś nowogrodzka też się tam zaliczają, czy w grę wchodzi tylko tereny, na których leżą miasta — członkowie związku?

Nie wypowiadając się wyraźnie, wielu badaczy reprezentuje różne poglądy w tym zakresie. Pisało się też wiele o potęgę miast, w najlepszym wypadku zonglując dość prymitywnie obliczonymi liczbami bezwzględny. Czy można pisać o tym bez uwzględnienia proporcji demograficznych w stosunku do zaplecza — przynajmniej bezpośred-

<sup>1</sup> Przegląd bieżącej literatury historycznej dotyczącej dziejów Hanzy daje w sposób bardzo wszechstronny każdorazowy powojenny rocznik *Hansische Geschichtsblätter* (dalej cyt. HGbl.), wydawany w Kolonii przez *Hansische Geschichtsverein* pod red. naczelną P. Johansena (ostatnio ukazał się 78 rocznik za 1960 r.). W literaturze polskiej ostatnio przegląd retrospektywny historiografii hanzeatyckiej: H. Samsonowicz, *Badania nad kapitałem mieszczańskim Gdańska*, Warszawa 1960.

<sup>2</sup> W. Kuła, *Rozważania o historii*, Warszawa 1958, s. 29.

<sup>3</sup> W literaturze polskiej obszernie na ten temat M. Małowist, *Studia z dziejów rzemiosła w okresie kryzysu feudalizmu w zachodniej Europie w XIV—XV w.*, Warszawa 1954. Rejonizację handlu hanzeatyckiego na podstawie ceł gdańskich omówił H. Samsonowicz, *Handel zagraniczny Gdańska w II poł. XV w. (próba rejonizacji na podstawie ksiąg cła palowego)*, *Przegląd Historyczny* 1956, nr 2.

nio związanego gospodarczo z miastem? Problemy takie jak charakter kultury mieszczańskiej, formy i narzędzia działania mieszczaństwa — były jedynie ledwo sygnalizowane. Wreszcie sprawa niemal kompromitująca specjalistów dziejów Hanzy, od której zacniemy ten przegląd badań: warsztat badawczy historyków od czasów szperaczy-archiwistów sprzed wieku niemal nie uległ zmianie. Dopiero ostatnio rozpoczęto badania heurystyczne i hermeneutyczne nad różnymi typami źródeł, przy czym nauka polska ma już osiągnięcia przy prowadzeniu drobiazgowej analizy kroniki Szymona Grunau'a,<sup>4</sup> dominikania z I połowy XVI w., pod kątem jej wiarygodności, znaczenia w życiu kulturalnym Gdańska i analizy środowiska, w którym powstała. W nauce niemieckiej poza dawniejszym, interesującym opracowaniem XIV-wiecznych ksiąg celnych lubeckich od strony ich wiarygodności i wartości historycznej (niestety bez dostatecznych prób weryfikacji materiału przez źródła innego typu)<sup>5</sup> dały się ostatnio zauważyć zwiększone zainteresowania sprawą warsztatu badawczego i troska o krytyczne wyzyskanie licznych źródeł pisanych. Przede wszystkim doczekały się wreszcie opracowania liczne pomniki historiograficzne późnego średniowiecza. Autorzy prac poświęconych powstaniu i znaczeniu „Historii” pisanych w miastach hanzeatyckich<sup>6</sup> skupili zresztą swoją uwagę na problematyce nie ściśle źródłoznawczej. Starali się oni wykazać związek między kategoriami historycznego myślenia, a bieżącym życiem politycznym, głównie stosunkami wewnętrznymi miasta. Monografie te zostawiając miejsce dla ścisłej heurystyki, stanowią przecież poważny krok naprzód w ukazaniu środowiska twórczego produkującego omawiane źródło, środowiska dodatkowo scharakteryzowanego przez A. v. Brandta<sup>7</sup> od strony roli duchowieństwa w procesie tworzenia się kronik; ten ostatni autor wnikliwie także scharakteryzował w swej pracy cele pisarzy-mnichów i środki jakimi dysponowali. Inny typ źródła — księgi miejskie — również został wzięty na warsztat badaczy Hanzy, aczkolwiek artykuł E. v. Lehe sumujący nasze wiadomości o wydanych książkach radzieckich miast hanzeatyckich<sup>8</sup> jest raczej pracą typu tradycyjno-szperackiego. Autor poza wskazaniem na „problemy możliwe do opracowania” na podstawie ksiąg miejskich nie postawił nawet teoretycznie problemu warsztatu, krytyki zewnętrznej źródła, analizy paleograficznej, a więc tych wszystkich zagadnień, bez

<sup>4</sup> J. Dworzaczkowa, Kronika pruska Szymona Grunaua jako źródło historyczne. *Studia Źródłoznawcze*, Commentationes, II, 1958, s. 119—146. W literaturze niemieckiej por. W. Hubatsch, *Zur altpreussischen Chronik des 16. Jhs.* *Archivalische Zeitschrift* 50/51, München 1955.

<sup>5</sup> G. Lechner, *Die Hansischen Pfundzollisten des Jahres 1368. Quellen und Darstellungen zur Hansischen Geschichte N. F.* Bd. X, 1935. Praca ta dezaktualizuje w części dawniejsze ustalenia W. Stiedy, D. Schäfera i O. Wendta na ten sam temat.

<sup>6</sup> J. B. Menke, *Geschichtsschreibung und Politik in deutschen Städten des Spätmittelalters. Die Entstehung deutscher Geschichtsprösa in Köln Braunschweig, Lübeck, Mainz und Magdeburg.* I Teil. *Jahrbuch des Kölnischen Geschichtsvereins* 33, 1958, s. 1—84. H. Schmidt, *Die deutschen Städtechroniken, als Spiegel des bürgerlichen Selbstverständnisses im Spätmittelalter*, Göttingen 1958.

<sup>7</sup> A. von Brandt, *Geistliche als kaufmännisches Schreiberpersonal im Mittelalter.* *Zeitschrift d. Verein für Lübeckische Geschichte und Altertumskunde* 38, 1958.

<sup>8</sup> E. von Lehe, *Die Schuldbücher von Lübeck, Riga und Hamburg — ihr Quellenwert zur hansischen Frühgeschichte. Städtewesen und Bürgertum als geschichtliche Kräfte.* *Gedächtnisschrift für Fritz Rösig, Lübeck* 1953, s. 165—176.

których trudno jest mówić o możliwościach dalszego rozwoju badań. Uczestnicy licznych konferencji i zjazdów z wielu krajów europejskich słusznie zaś żądają rozbudowy i unaukowania warsztatu historyka gospodarczego późnego średniowiecza.

Ogólnie należy stwierdzić, że nadrabianie wielu dotychczasowych braków świadomie czy podświadomie inspirowane jest przez osiągnięcia badaczy dziejów gospodarczych, reprezentujących marksistowską metodologię i pokrewnych im metodologicznie historyków zachodnioeuropejskich z grupą *Annales* na czele<sup>9</sup>. Historiografia współczesna siłą rzeczy postawiona jest wobec zagadnień struktury i walk społecznych, kultury materialnej, środowiska geograficznego i zmuszana jest do precyzowania swych sformułowań i uściślenia opinii.

•

Z szerokiego zakresu zagadnień, które interesują obecnie historyków zajmujących się problematyką hanzeatycką wybierzemy tu przykładowo parę, rozpoczynając od kwestii terytorialnego zasięgu, a co za tym idzie międzynarodowej roli Hanzy. Jak wiadomo, tradycyjna nauka stała na uzasadnionym stanowisku, że związek hanzeatycki rozwijał się dzięki uchwyceniu w swe ręce pośrednictwa między Wschodem i Zachodem na szlaku Bruges — Nowogród. Pomijając ruch lokalny, istotną rolę odgrywała tu rosnąca specjalizacja gospodarcza przemysłowego Zachodu i rolniczego czy też dostarczającego surowców — Wschodu. Konsekwencje wynikające z tego podziału pracy dla Niderlandów i Anglii z jednej strony, a np. Polski i Inflant z drugiej strony zanalizowane zostały w pracach historyków, którzy zastanawiali się nad wpływem dowozu gotowych wyrobów przemysłowych nad Bałtyk i wywozu stamtąd surowców. Hanza oglądana więc była przede wszystkim od strony wschodu Europy, w mniejszym stopniu z punktu widzenia sytuacji na Zachodzie. Z tego też stanowiska wpływał pogląd o dwoistym rozwoju Europy — niektórzy badacze pisali nawet o typowym i prawidłowym rozwoju Zachodu i specyficie Wschodu. Rzecz w tym jednak, że pod terminem Zachód rozumiano niemal wyłącznie Anglię, Francję, Niderlandy i Włochy, a Wschód był synonimem terenów sięgających od Skandynawii do zatoki Fińskiej i Nowogrodu. Tymczasem kupcy hanzeatyccy sięgali swoją działalnością o wiele dalej w obie strony. Czy Portugalia była krajem rozwijającym się przemysłowo w okresie XV—XVI w., krajem o elemen-

<sup>9</sup> Te ostatnie reprezentowane są w okresie ostatnich 12 lat poza samymi Rocznikami przez serie wydawnicze Ports-Routes-Traffics i Affaires et Gens d'affaires. Trudno obecnie zajmować się problematyką gospodarczą XIV—XVI w. bez znajomości sposobu ujęcia zagadnienia środowiska geograficznego i gospodarczego przez F. Braudela, *La Méditerranée et le monde méditerranéen à l'époque de Philippe II*, Paris 1949, szczeg. cz. I i II, ujęcia warunków rozwoju handlu i jego powiązań z kredytem w pracy Ph. Wolffa, *Commerces et marchands de Toulouse (vers 1350 — vers 1450)* Paris 1954, czy wreszcie bez znajomości problematyki krążenia wiadomości wśród kupiectwa i co za tym idzie mechanizmu gry kupieckiej w XVI w., zanalizowanych w pracy P. Sardelli, *Nouvelles et spéculations à Venise au début du XVI-e siècle*, Paris 1947. Jeszcze trudniejsze chyba jest obywanie się bez dorobku teoretycznego uczonych radzieckich, polskich czy czeskich — Smirnova, Serbiny, Dorošenki, Lesnikova, Małowista, Grausa — rozpatrujących monograficzne tematy na tle ogólnej syntezy, próbujących dojść do szerszych uogólnień i wykrycia prawidłowości.

tach wczesnego kapitalizmu bazującego przemysłowo na surowcach nadbałtyckich? Czy Finlandia stała się, jak Inflanty i Prusy, dostawcą surowców (i jakich?) na potrzeby manufaktur niderlandzkich? Rozpocząć chyba należy od stwierdzenia, że główny wschodni kontrahent Hanzy — wielkie miasta ruskie nie reprezentowały tak daleko posuniętej odmienności od ośrodków zachodnich, jak się to do niedawna wydawało. Z jednej strony najnowsze badania wykazały daleko idącą analogię między strukturą społeczną miast rosyjskich, a sytuacją panującą w ośrodkach hanzeatyckich<sup>10</sup>. Nowogród Wielki<sup>11</sup> już po 1478 r. i uzależnieniu go przez Moskwę liczył ok. 27 tys. mieszkańców (wielkość jego zatem przypominała największe miasto Hanzy — Kolonję), z których ok. 2/3 zajmowało się rzemiosłem i przemysłem. Niski procent ludności kupieckiej — 5,5% po poprawce uwzględniającej administracyjne przesiedlenie przez Iwana III kupców do Moskwy, również nie wiele będzie odbiegać od sytuacji w miastach hanzeatyckich, gdzie handel z zasady skupiony był w rękach kilkuset — tysiąca kilkuset osób, a międzynarodowy handel — skoncentrowany w rękach paruset mieszczan. W wypadku np. Gdańska sądząc z XV-wiecznych ksiąg celnych nie więcej niż 7—10% mieszkańców uprawiało handel zamorski<sup>12</sup>. Formy i narzędzia działania kupców moskiewskich i nowogrodzkich też nie różniły się od stosowanych przez kupiectwo hanzeatyckie<sup>13</sup>. Uwzględniając różnorodne przedmioty handlu rosyjskiego trudno zgodzić się z określeniem terenów rosyjskich jako rejonu specjalizującego się niemal wyłącznie w wywozie surowców — przynajmniej w XV w. Rozwijał się w owym czasie rodzimy przemysł, podobnie jak to miało miejsce na terenie innych krajów Europy. Ostatnie badania północnego „końca hanzeatyckiego” przyniosły też inny od dotychczas przyjętego obraz sytuacji na terenie Finlandii<sup>14</sup>. Miasta fińskie nie były bynajmniej wyłącznie koloniami mieszczaństwa niemieckiego, podobnie jak wbrew dotychczasowym poglądom nie były nimi wyłącznie miasta inflanckie<sup>15</sup>. Tak skład narodowościowy jak i struktura społeczna były wynikiem miejscowego rozwoju gospodarczego i wskazują na miasta fińskie jako nie na placówki hanzeatów, ale ich słabszych partnerów. Miasta te zasilone zresztą były tak elementem niemieckim, jak fińskim, szwedzkim i słowiańskim. Ostatnie badania małego handlu fińskiego

<sup>10</sup> N. E. Nosov, Očerki po istorii mestnogo upravlenija russkogo gosudarstva I poł. XVI veka, Moskwa, Leningrad 1957; M. N. Tichomirov, Srednevekovaja Moskva v XIV—XV vekach, Moskwa 1957.

<sup>11</sup> A. Pronštejn, Velikij Novgorod v XVI veke, Charkov 1957, praca pioniersko wykorzystująca nowogrodzkie księgi gruntowe i miejskie.

<sup>12</sup> H. Samsonowicz, Badania nad kapitałem, tab. II.

<sup>13</sup> P. Johansen, Novgorod und die Hanse. Städtewesen und Bürgertum als geschichtliche Kräfte. Gedächtnisschrift für Fritz Rösig, Lübeck 1953, szczeg. s. 138; M. P. Lesnikov, Nekatorye voprosy baltijsko niderlandskoj trgovli chlebom v konce XIV, načale XV veka, Srednje veka VII, Moskva 1955; N. A. Kozakova, Iz istorii snošenii Novogroda z Ganzoj v XV v. Istoričeskiye Zapiski 28, 1949, s. 111—131.

<sup>14</sup> J. Jaakkola, Geschichte Finnlands im Mittelalter. Suomen historia VI, Suomen myöhäiskeskiaika 2, Helsinki 1959; V. Niitemaa, Finland, Det nordiske syn på forbindelsen mellem Hansestaederne og Norden, s. 126—164, Århus 1957.

<sup>15</sup> H. von zur Mühlen, Versuch einer soziologischen Verfassung der Bevölkerung Revels im Spätmittelalter, HGbl. 1957.

przyniosły jeszcze ciekawsze wyniki. G. Kerkkonen<sup>16</sup> na podstawie zachowanych książeczek kupieckich z XV i pocz. XVI wieku ukazał przybrzeżną żeglugę fińską opanowaną całkowicie przez niejskowych chłopów. Utrzymywali oni żywe stosunki handlowe z Rewiem, Abo, Sztokholmem, Narwą wywożąc skóry, futra, tran, masło, drzewo itp. Występowali też w licznych transakcjach jako kontrahenci Hanzeatów. Można tu zauważyć pewną analogię z kupcami — chłopami Fryzji czy Ditmarschen (nie mówiąc, oczywiście o Szwecji), a w każdym razie sytuacja ta nie ma nic wspólnego ze schematem „Wschodu” hanzeatyckiego. Inna sprawa, że kto wie czy pozbawieni innych silnych kontrahentów fińscy chłopci nie popadli w zależność gospodarczą od Hanzeatów (rzecz do przebadania), jak miało to miejsce ze Skandynawami czy Łotyszami i Estami<sup>17</sup>.

Najnowsze prace zajmujące się znaczeniem Hanzy na zachód od Jutlandii, podkreślają jej rolę jako dostarczyciela różnych produktów koniecznych do prawidłowego rozwoju zachodniego przemysłu. Widoczne to jest zarówno w niderlandzkich księgach cła morskiego z XV—XVI w. jak i w bogatych materiałach dotyczących wybrzeża północno-francuskiego<sup>18</sup>. Już jednak w pracach poświęconych ostatnio tym właśnie terenom znaczenie Hanzy przedstawione jest w nieco inny sposób. We Francji Hanzeaci znani byli głównie jako odbiorcy surowca (nie wyrobów przemysłowych) — soli morskiej z południowych wybrzeży Bretanii i z La Rochelle<sup>19</sup>. Nie Bretania jednak była kresem zainteresowań Hanzy. Kupcy z Gdańska, Lubeki czy Hamburga docierali do ujścia Tagu nawiązując od początków XV w. bezpośrednie kontakty z Portugalią. W tej kwestii nauka polska ma do zanotowania na swym koncie pionierskie oraz odkrywcze postawienie zagadnienia. M. Małowist w swych ostatnich pracach<sup>20</sup> omawia znaczenie produktów nadbałtyckich XV—XVI w. w wielu kluczowych dziedzinach gospodarki holenderskiej oraz stawia związane z tym zagadnienie oddziaływania handlu bałtyckiego na Wielkie Odkrycia

<sup>16</sup> G. Kerkkonen, *Bondesegel pa Finska viket. Handel und Seefahrt der Küstenbewohner im Mittelalter und unter Gustav Vasa.* — *Skrifter utgivna av Svenska Litteratursällskapet i Finland* nr 369. Helsingfors 1959.

<sup>17</sup> Ogólne kierunki badań na terenie Skandynawii omawia P. Johansen, *Der nordische Historiker Kongres 1957 und die Hanse*, HGbl. 1958. Ostatnio na ten temat por. polemikę dotyczącą Norwegii — J. Schreiner, M. Wetki w HGbl. 1953 i 1954 r. Por. także na temat Szwecji K. Kumlien, Stockholm, Lübeck und Westeuropa zur Hansezeit, HGbl. 1952 oraz świeżo wydany artykuł G. Carlssona, Lübeck Niederstadtbücher och Sverige, *Historisk Tidskrift* 1959, s. 42—45 dotyczący ustawodawstwa lubeckiego Szwecji. Na temat Inflanct por. V. Niitemaa, *Der Binnenhandel in der Politik der livländischer Städte im Mittelalter*, Helsinki 1952.

<sup>18</sup> R. de Roover, *La balance commerciale entre les Pays — Bas et l'Italie au XV-e siècle*, *Revue Belge* 37, 1959, s. 374—386. M. Mollat, *Le commerce maritime normand à la fin du moyen-âge*. Paris 1952, szczeg. s. 193 nn. N. W. Posthumus, *De oosterse handel te Amsterdam, Het oudstbewaarde koopmansboek van een Amsterdamse venootschap betreffende te handel op de Oostzee*, Leiden 1953.

<sup>19</sup> E. Trocmé, K. Delafosse, *Le commerce rochelais XV—XVIII siècle*, Paris 1953, szczeg. s. 74, 154.

<sup>20</sup> M. Małowist, *Z zagadnień popytu na produkty krajów nadbałtyckich w Europie Zachodniej w XVI w.*, *Przeł. Hist.* 1959, nr 4, s. 720—751. Por. artykuł tegoż autora drukowany w *Revue du Nord* 1960. Z literatury zagranicznej por. pracę dotyczącą późniejszego okresu J. van Klaveren, *Europäische Wirtschaftsgeschichte Spaniens im 16. und 17. Jh.*, Stuttgart 1960, gdzie autor charakteryzuje znaczenie Wielkich Odkryć i przewrotu cen w gospodarce europejskiej.

i pozaeuropejską ekspansję Portugalii i Hiszpanii. Na podstawie swych rozważań dochodzi do wniosku, że bałtyckie towary — żywność i surowce umożliwiły z jednej strony rozwój przemysłu holenderskiego, a następnie wraz z wyrobami tego przemysłu wywarły poważny wpływ na gospodarkę półwyspu Pirenejskiego, uzależniając go nawet w pewnym sensie od niezbędnych dlań towarów i gotówki. W świetle tej tezy rozwój krajów Europy północno-zachodniej odbywał się kosztem słabych gospodarczo terenów tak wschodnich jak i zachodnich. Z tym większym zainteresowaniem polski czytelnik bierze do ręki prace omawiające rolę Hanzy widzianą z „drugiej strony”, z kraju, który w stosunku do Niderlandów czy Anglii był podobnie zacofany jak i Polska.

Pierwsza portugalska synteza dziejów Hanzy — Oliviera Marquesa pisana jest przede wszystkim na podstawie dobrze znanych drukowanych materiałów niemieckich i raczej jest próbą ogólnego wprowadzenia czytelnika portugalskiego w omawiane zagadnienie<sup>21</sup>. Warto jednak zaznaczyć, że w ciągu XV w. przeszło połowa Hanzeatów przybyłych do Portugalii — to byli Gdańszczanie wywożący z salin Tagu i Sado ponad 3 tys. łasztów rocznie „najprzedniejszej europejskiej soli”. Autor znalazł w XV-wiecznych źródłach 70 Gdańszczan udających się do Portugalii, ponad 30 innych Hanzeatów (głównie Lubeczian i Inflantczyków) nie licząc stałych mieszkańców kolonii hanzeatyckiej w Lizbonie i... wymienił 5 (!) kupców portugalskich, zainteresowanych w handlu północnoeuropejskim. Stąd teza Marquesa o portugalskiej ekspansji na tereny hanzeatyckie, zamykająca we wnioskach całą książkę wydaje się raczej słabo umotywowana. Znaczenie soli portugalskiej pokrywającej od 6 do 20% hanzeatyckiego zapotrzebowania na ten towar (przy soli francuskiej pokrywającej ok. 80%, szkockiej — ok. 0,4%, lüneburskiej — ok. 4—10%) zostało przedstawione w pracy Virginii Rau<sup>22</sup> i podobnie jak przy omawianiu znaczenia wina iberyjskiego Marques powtarza znane już tezy. Ciekawe, acz też nie nowe są jego rozważania dotyczące przywozu towarów dostarczanych przez Hanzeatów. W Portugalii już od połowy XIV w. (od Czarnej Śmierci 1348 r., jak twierdzi Marques) odczuwano brak produktów rolnych. Zboże i mąka były zatem ważnymi towarami dowożonymi, które zresztą częściowo Portugalczycy reeksportowali do Afryki, zwiększając zapotrzebowania Lizbony na import hanzeatycki, który z kolei zwiększał możliwości ekspansji gospodarczej XV-wiecznej Portugalii, przy czym kupcy niderlandcy odgrywali tu rolę pośredników<sup>23</sup>. Poza produktami żywnościowymi Hanzeaci

<sup>21</sup> A. H. Oliviera Marques, *Hansa e Portugal na idade média*, Lisboa 1959. Problem znaczenia kontaktów gdańsko-portugalskich omawia ten sam autor jeszcze dwukrotnie w artykułach: *Un exemple des relations maritimes entre la Prusse et le Portugal au début du XVe siècle*, *Revue du Nord* 164, 1959, s. 241—249 oraz *Damião de Góis e os mercadores de Danzig*, *Arquivo de bibliografia Portuguesa ano IV Nos. 15—16*, Coimbra 1959.

<sup>22</sup> V. Rau, *A Exploração eo comércio do Sal de Setúbal. Estudo de Historia Económica I*, Lisboa 1951.

<sup>23</sup> Por. co na temat kontaktów z Afryką pisze V. M. Godinho, *Historia económica e social da expansão Portuguesa t. I*, Lisboa 1947, szczeg. s. 92. Rola Niderlandów, szczególnie Holandii, jako pośrednika między Wschodem i Zachodem jest uwypuklona tak w cytowanych pracach M. Małowista jak i holenderskich N. W. Posthumus, *De oosterse handel te Amsterdam*, Leiden 1953; por. także C. Marinesco, *Les affaires commerciales en Flandre d'Alphonse V d'Aragon, roi de Naples (1416—1458)*, *Revue Historique* CCXXI, 1959, s. 33.

przywozili na teren półwyspu Iberyjskiego drzewo, produkty łośne, futra, a także dużą ilość wyrobów rzemieślniczych i półfabrykatów. W świetle tych fragmentarycznych danych wydaje się, że na zachód od południkowego pasa (Anglia — Włochy i Katalonia) Hanza odgrywała rolę rzeczywiście podobną do odgrywanej na ziemiach polskich. Czyżby stara teza J. Lelewela o paralelizmie dziejów Rzeczypospolitej i półwyspu Iberyjskiego była czymś więcej niż wyrazem intuicji wybitnego historyka, wspartej pozornymi analogiami pochodzącymi z dziejów politycznych? Przecież dopiero od II połowy XVI w. handel portugalski oparty już na doświadczeniu i bazie imperium kolonialnego rozpoczął penetrację bardziej nowoczesnymi środkami w tereny północnej Europy sięgając i miast Hanzy — co w swym twórczym metodycznie wydawnictwie ukazał da Silva<sup>24</sup>, ukazując nowe formy kredytu, jego zasięg, oddziaływanie oraz politykę kupiecką.

\*

Drugim zagadnieniem, które we współczesnej historiografii hanzeatyckiej zajmuje poczesne miejsce, jest zagadnienie form i narzędzi działania kupca. Sytuacja na tym odcinku nie była najlepsza. Przy wielkiej ilości prac, omawiających co robił kupiec hanzeatycki w XIV i XV w. — niemal zupełnie nie wiadomo jak to robił. W ostatnich latach sytuacja tu zmieniła się wyraźnie, tym razem niewątpliwie także i pod wpływem historiografii włoskiej i francuskiej, mających w tym zakresie poważne osiągnięcia na swoim koncie<sup>25</sup> i poruszających marginesowo zjawiska zachodzące bardziej na północy. Badania szły przy tym w paru kierunkach. Przede wszystkim opracowane zostały narzędzia pracy mieszczanina średniowiecznego: czym i na czym pisał, sposoby obliczania na liczmanach, wielki przewrót na pocz. XIII w., kiedy to Fibonacci wprowadzili cyfry arabskie, rozwój księgowości i zapisu aż do Luca Pacioli'ego i wprowadzonej przez niego rachunkowości podwójnej. Ta ostatnia zresztą nie była tylko udoskonaleniem warsztatu finansisty, ale wynikiem szerszego, ogólniejszego poglądu ludzi Odrodzenia, że „nic nie może powstać z niczego”, a która to idea wyplýwała z przemysłowego, racjonalnego podejścia do teorii handlu. W tym samym stopniu opracowane zostały instrumenty działania kredytowego — weksle proste, z indosem, traty, czeki, rachunki bezgotówkowe i przelewy — zjawiska w większym już stopniu znane

<sup>24</sup> J. G. da Silva, *Strategie des Affaires à Lisbonne entre 1598 et 1607, Lettres Marchandes des Rodrigues d'Evora et Veiga*, Paris 1956; tenże, *Marchandises et Finances. II Lettres de Lisbonne 1563—1578*, Paris 1959.

<sup>25</sup> Ostatnio fundamentalna praca Fr. Melisa, *Storia della ragionaria. Contributo alla conoscenza e interpretazione delle fonti più significative della storia economica*, Bologna 1950, s. 872, zawierająca syntezę dziejów form rachunkowości handlowej z próbą periodyzacji i szerszą analizą stosowanych metod. Literaturę do zagadnienia instrumentów kredytu średniowiecznego finansisty podaje praca A. Saporì'ego, *Le Marchand Italien au Moyen Age. Conférences et Bibliographie*, Paris 1952. Metody rachunkowości i formy kredytu opisuje też na materiale francuskim Ph. Wolff, *Une comptabilité commerciale du XVe siècle*, *Annales du Midi* 1952 s. 131—148 obliczając na 20% przeciętny zysk drobnego kupca tuluzańskiego. Wreszcie ubezpieczeniami handlowymi w XV-wiecznym świecie śródziemnomorskim zajmują się M. Del Treppo, *Assicurazioni e commercio a Barcellona nel 1428—1429*, *Rivista Storica Italiana* 1957, nr 4 i 1958, nr 1 oraz J. Herrs, *Le prix de l'assurance maritime à la fin du Moyen-Age*, *Revue économique et sociale* XXXVII, 1959, nr 1, s. 7—19.

na terenie działania Hanzy, acz opracowywane głównie przez badaczy z poł. XIX w. Związane z tym ściśle problemy lichwy i bankowości też miały swych kronikarzy, ale np. problem pieniądza, jego obrotu, zysku, tak wszechstronnie opracowany dla Włoch<sup>26</sup>, nad Bałtykiem czeka jeszcze na opracowanie.

W ciągu ostatnich lat cała ta problematyka zaczyna być coraz szczegółowiej rozpracowywana i na interesującym nas odcinku, przynajmniej w jego ważnym rejonie — Niderlandach. Niewątpliwie bowiem był to teren zainteresowań Hanzy, który w XIV—XVI w. reprezentował najwyższy poziom rozwoju ekonomicznego. Przez Niderlandy właśnie ziemie północnej Europy były wciągane w orbitę interesów krajów południowych, tam powstawały najwcześniej rozwinięte formy działalności handlowej i finansowej. Kapitałna praca A. P. Ushera o bankowości w południowej Europie opracowana na przykładzie głównie Katalonii wskazywała na rozwój formy jawnego pośrednictwa w Europie na terenie Bruges, a następnie na powstanie giełdy antwerpskiej i amsterdamskiej jako na wynik rozwoju form ogólnoeuropejskich<sup>27</sup>. Przy okazji autor ten naświetlił wiele niejasnych punktów dotyczących struktury i funkcjonowania wczesnego systemu kredytowego właśnie i we Flandrii. Ten kierunek badań rozwijany był następnie dość intensywnie. R. de Roover poza znaną pracą o pieniądzu, kredycie i bankowości w średniowiecznym Bruges w zakresie kontaktów z południową Europą, opracował również technikę stosowaną w XV—XVI w. przy zagranicznych — głównie włosko-angielskich i włosko-flandryjskich operacjach rozliczeniowych<sup>28</sup>. Prace te wykazały, że Hanzeaci musieli się stykać z początkami zapisu podwójnego, stosować go, podobnie zresztą jak i różne formy weksli, np. z indosem, które dochodziły do ich faktorii już w I połowie XV w.<sup>29</sup>. Inne nowsze prace dotyczące form działalności kupieckiej też dotyczą terenu Niderlandów. Zasłużony badacz dziejów gospodarczych początków czasów nowożytnych E. Coornaert zasignalizował opracowywanie ważnego problemu korespondencji handlowej od końca XV w. wykazując jak znaczną rolę odgrywali specjaliści pośtańcy przy zawieraniu i realizowaniu transakcji<sup>30</sup>. Zmarły niedawno N. W. Posthumus zobrazował inny fragment działalności kupieckiej, a mianowicie rokowania w 1474 r. między Hanżą a Amsterdamem, dotyczące organizacji cła palowego<sup>31</sup>. Rachunkami skarbowymi z Deventer z 1447 r. zajął się ich wydawca W. Jappe

<sup>26</sup> Por. C. Cipolla, *Studi di storia della moneta*, Pavia 1948; tenże, *Moneta e civiltà mediterranea*, Venezia 1957.

<sup>27</sup> A. P. Usher, *The Early History of Deposit Banking in Mediterranean Europe*, Cambridge Mass. 1943, szczeg. s. 98, 132.

<sup>28</sup> R. de Roover, *Money, Banking and Credit in Mediaeval Bruges. Italian Merchant — Bankers, Lombards and Money Changers. A Study in the Origins of Banking*. Cambridge Mass. 1948; tenże, *Early accounting problems of foreign exchange*, *The Accounting Review*, 19, 1944, nr 4.

<sup>29</sup> H. Lapeyre, *Une lettre de change endossée en 1430*. *Annales Econ. Soc. Civ.* 13, 1959, s. 260—264.

<sup>30</sup> E. Coornaert, *La correspondance commerciale au XVIe siècle*. *Verslag van de algemene vergadering van het Historisch Genootschap gehouden te Utrecht 73*, Groningen 1959, s. 12—24.

<sup>31</sup> N. W. Posthumus, *Rumor in Casa*, „Het Huis der Waarden” te Amsterdam. *Jaarboek van het Genootschap Amsteladanum*, 49, Amsterdam 1957, s. 1—9.



Alberts<sup>32</sup>, a radziecki uczoney M. P. Lesnikow przeanalizował działalność kupiecką rodziny Veckinchusenów we Flandrii na podstawie zachowanej księgi kupieckiej<sup>33</sup>.

Byłoby jednak rzeczą niesłuszną pomijać wyraźne tendencje współczesnej historiografii dotyczące innych, materialnych form i narzędzi działania kupca. Organizowane we Francji od 1956 r. międzynarodowe konferencje nad ogólnym tematem: *Le navire et l'économie maritime du XVe au XVIIIe siècle*<sup>34</sup> przynoszą rok rocznie wiele ciekawego materiału dotyczącego form żeglugi, techniki, rozwoju nauki żeglarsstwa i przyrządów, przewożonych towarów. Dzięki referatom Małowista, Zoutisa, Jeannina dotyczącym bezpośrednio problematyki bałtyckiej poszerzona została nasza wiedza w takich zagadnieniach jak utowarowienie rejonu Hanzy, typy statków itp. Wreszcie wymienić trzeba pracę niemiecką, która porusza zagadnienie śpichrzów kupieckich tak ważnych w warunkach masowego handlu zbożem w rejonach Hanzy<sup>35</sup>. W sposób bardzo ciekawy autor analizuje kwestię wykorzystywania domów mieszkalnych i specjalnych inwestycji. Przy okazji analizuje zachowane plany budynków jako samodzielne źródła, dochodząc do interesujących wniosków dotyczących ich ugrupowania i wskazując tym samym na pewne tendencje rozwojowe miasta. Autor oblicza też ogólną ilość śpichrzów, a co za tym idzie stwarza możliwość dokonania szacunku maksymalnych zapasów zbożowych. Przy pewnych założeniach dotyczących głębokości i szerokości parcel oraz przeciętnego spożycia oblicza, że zapasy zbożowe w Lubece były w stanie zaspokoić w ciągu roku 10 tys. ludzi.



Zagadnienie wyżywienia określonej ilości Lubeczan łączy się z innym kierunkiem badań nad dziejami gospodarczymi Europy północnej. Klasyczna definicja fizyki stwierdza, że wielkość poznać — oznacza to wielkość zmierzyć, zaś wielkość zmierzyc — oznacza porównać ją z inną wielkością przyjętą za jednostkę. W historii gospodarczej poznanie i mierzenie badanych wielkości jest niezbędnym warunkiem skuteczności i nic dziwnego, że z pewnym opóźnieniem co prawda, różni badacze próbują swych sił na polu statystyki historycznej. Badania idą tu zresztą dwukierunkowo: część prac zajmuje się demografią, część — stara się ułożyć ciągi statystyczne obrazujące pewne tendencje w dziejach handlu. Historyczna literatura demograficzna właśnie w ostatnich latach uzyskała też podbudowę teoretyczną, która w szeroki sposób wiąże przemiany i strukturę ludnościową z ogólną sytuacją

<sup>32</sup> Cameraarsrekeningen van Deventer betreffende het jaar 1447, uitg. W. Jappe Alberts, *Fontes minori medii aevi*, uitg. door het Instituut voor Middeleeuwse Geschiednis, Rijksuniversitat te Utrecht IX, Groningen 1959.

<sup>33</sup> M. P. Lesnikov, *Torgovaja kniga ganzejskogo kupca načala XV v.*, *Istoričeskij Archiv* 1958, nr 2, s. 134—153.

<sup>34</sup> Pod red. M. Mollata, *Travaux du colloques d'histoire maritime*, wydawane w Paryżu w latach 1957, 1958, 1959.

<sup>35</sup> H. H. Hennings, *Die Lübecker Kornhäuser zu Beginn des 14 Jhs. Städtewesen und Bürgertum als geschichtliche Kräfte*. *Gedächtnisschrift für Fritz Rönic*, Lübeck 1953, s. 311—339. Na temat układu przestrzennego w mieście i budynków gospodarczych w polskiej literaturze historycznej por. H. Samsonowicz, *Studia nad rentą miejską w Prusach w XV w.* *Zapiski Historyczne* XV, 1960, nr 2.

gospodarczą<sup>36</sup>. W konkretnym przypadku Anglii powstała synteza napisana przez Russela, którzy w niezmiernie ciekawy sposób wszechstronnie analizuje to zagadnienie<sup>37</sup>. Autor w sposób konsekwentny, bez żadnej dowolności, z niewielką ekstrapolacją prowadzi swój wykład — należy tylko zgodzić się z nim przyjąć pewne aksjomatyczne założenia — np. że przeciętna rodziny angielskiej w późnym średniowieczu wynosi 3.5 osoby. Inny badacz, W. C. Robinson stanowi przeciwieństwo Russela. Bez dostatecznych danych źródłowych stara się on ustalić stałą zależność między ilością transakcji handlowych i ceną towarów a pieniądzem i tempem transakcji ( $MV = PT$ , przy czym  $M$  oznacza pieniądz,  $V$  — czas,  $P$  — cenę i  $T$  — ilość transakcji), do czego potrzebne mu było też schematyczne przybliżenie liczby ludności na rozważanym terenie. Tez Robinsona spotkały się ze słuszną krytyką M. M. Postana<sup>38</sup>. W sposób bardziej roboczy i leniwiej się pewnymi liczbowymi wynikami wystąpili uczeni niemieccy badający konkretnie miasta hanzeatyckie w średniowieczu. W ostatnich latach ukazały się nowe syntezы na ten temat: E. Keysera, będąca kompilacją i podsumowaniem dotychczasowych badań oraz zajmująca się głównie migracjami ludnościowymi i synteza H. Reinckego — stawiającego konkretny program badań i ukazujący możliwości jego realizacji<sup>39</sup>. Reincke podał również hipotetyczną ilość mieszkańców poszczególnych miast hanzeatyckich i postarał się zweryfikować posiadane dane według wspólnego kryterium. Zestawił on ilość zbrojnych, jaką miały dostarczyć miasta wendyjskie w 4 przekrojach chronologicznych w ciągu XIV i XV w. Tabela wskazała zarówno na kierunki rozwojowe miast, jak i na zachodzące między nimi różnice. W ten sposób niezależnie od liczb bezwzględnych mamy prawdopodobne stosunki ilościowe zachodzące między zaludnieniem różnych ośrodków miejskich. Jednocześnie unikając stanowiska Keysera dotyczącego stosowania dokładnych liczb absolutnych, Reincke zgrupował miasta hanzeatyckie w 3 kategorie — do 8 tys. mieszkańców — małe, do 20 tys. — średnie i powyżej — duże. Największym miastem była Kolonia, zapewne licząca do 40 tys. i będąca wielkością Wiednia czy Praги. Lubeka była w grupie dużych, Gdańsk otwierał listę „dużych-średnich”. Wątpliwości nasuwają się tu czytelnikowi przy porównywaniu z opracowaniami monograficznymi miast, które na podstawie dokładniejszych spisów nieco zmieniają obraz skreślony przez Reinckego, a w każdym razie zmuszają do weryfikacji proporcji. W grę bowiem wchodziło przy wystawieniu zbrojnych nie tylko bezwzględne zaludnienie, ale i charakter gospodarczy

<sup>36</sup> Por. F. Braudel, *La démographie et les dimensions des sciences de l'homme*, *Annales*, Econ. Soc. Civ. 1960, nr 3.

<sup>37</sup> J. C. Russell, *British Medieval Population*, N. Mexico Albuquerque 1948. Por. tegoż autora, *Late Ancient and Medieval Population*. *Transactions of the American Philological Society*, Philadelphia 1958.

<sup>38</sup> W. C. Robinson, *Money, population and economic change in late medieval Europe*. *The Economic Hist. Review*, vol. XII, 1 August 1959, s. 63—76. M. M. Postan, *Note*, *ibidem*, s. 77—82.

<sup>39</sup> E. Keyser, *Die Bevölkerung der deutschen Städte. Städtewesen und Bürgertum als geschichtliche Kräfte*. *Gedächtnisschrift für Fritz Röhrig*, Lübeck 1953, s. 28—32. H. Reincke, *Bevölkerungsprobleme der Hansestädte*, HGBL 1951, s. 3—33.

miasta, mniejsze lub większe nasycenie ludnością rolniczą itp.<sup>40</sup> Tu Keyser przewyższa Reinckego konsekwentnym stosowaniem różnego wskaźnika na rodzinę, uwzględniając specyfikę gospodarczą poszczególnych miast. Natomiast słusznie wszyscy autorzy zwracają uwagę na problem statystyki zawodowej miast hanzeatyckich wyciągając wnioski dotyczące kurczenia się ilości ludności rzemieślniczej, rozwoju ilości biedoty przy nieznacznej stosunkowo liczbie wielkich kupców. Badania specjalne potwierdzają te przypuszczenia<sup>41</sup>. Słusznie też autorzy ukazują w swych rozważaniach problemy mało znane w zakresie dziejów demografii miast hanzeatyckich: przeciętnego wieku mieszkańców, przewagi kobiet, wpływu kryzysów gospodarczych na zaludnienie itp. Inne nowsze prace zwracają też uwagę na te zagadnienia<sup>42</sup> omawiając bardziej szczegółowo np. problem zarazy czy też zwracają uwagę na rolę sieci drożnej późnego średniowiecza w ogólnej problematyce demograficznej<sup>43</sup>. Wydaje się, że dość dotkliwym brakiem jest zupełne pominięcie w szerszej perspektywie krain hanzeatyckich stosunków ludnościowych „wieś — miasto”, zbadanych już z wielkim pożytkiem np. we Włoszech<sup>44</sup>.

Jak wyżej wspomniano, metodę statystyczną stosują liczne monografie, starające się opracować różne ciągi liczbowe dotyczące głównie rozwoju handlu. Zdecydowanie uprzywilejowana jest tu Anglia, która posiada największą ilość zachowanych zespołów źródłowych, a biorąc pod uwagę starszą literaturę przedmiotu — w takiej sytuacji są Niderlandy. I tak do powojennej pracy F. Ketnera zestawiającej ilość statków amsterdamskich w XV w. na podstawie ceł krajowych (w Iersekerood)<sup>45</sup>, nie licząc drobniejszych artykułów doszła duża praca N. J. M. Kerlinga<sup>46</sup>, zestawiająca ogólną ilość wywiezionego z Anglii do Holandii i Zelandii zboża i cerealiów w XIV—XV w. (niemal rok po roku) oraz sumująca okresami ruch statków w portach Boston, Kingston — Upon — Hull, Lynn, Newcastle, Greath Yarmouth, z wy-

<sup>40</sup> Por. ostatnio H. Landraf, *Bevölkerung und Wirtschaft Kiels im 15. Jh. Quellen und Forschungen zur Geschichte Schleswig — Holsteins* Bd. 39 Neumünster 1959, gdzie autor podkreśla małe zróżnicowanie społeczne ok. 5 tys. mieszkańców miasta. Por. także H. Stoob, *Minderstädte, Formen der Stadtentstehung im Spätmittelalter. Vierteljahrschrift für Soz. und Wirtschaftsgeschichte*, 46, 1959, s. 1—28, gdzie autor omawia miasteczka rolnicze. Podobne spostrzeżenia występują w pracy K. J. Uthmana, *Sozialstruktur und Vermögensbildung im Hildesheim des 15. u. 16. Jh.*, Bremen 1957, gdzie autor rozpatruje 10 tys. miasto, w którym przynajmniej połowę mieszkańców stanowi biedota. Próby systematyzacji miast z punktu widzenia wielkości daje też H. Amman, *Wie gross war die mittelalterliche Stadt? Studium Generale* 9. Jg, 1956, s. 503—506.

<sup>41</sup> J. Schildhauer, *Untersuchungen zur Sozialstruktur wendischer Hansestädte. Wissenschaftliche Zeitschrift d. Universität Greifswald, Gesellschaft u. Sprachwiss. Reihe, Jg IV, 1956/57, nr 1/2, s. 89—94*. Por. także liczne prace cytowane niżej przy omawianiu ruchów społecznych w miastach.

<sup>42</sup> H. van Werveke, *La famine de l'an 1316 en Flandre et dans les régions voisines. Revue du Nord*, 41, 1959, s. 5—14.

<sup>43</sup> Por. np. H. Krüger, *Des Nürnberger Meisters Erhard Etzlaub älteste Strassenkarten von Deutschland. Jahrbuch für franckische Landesforschung* 18, Kallmünz 1958, s. 1—286, 379—407.

<sup>44</sup> Por. K. J. Beloch, *Bevölkerungsgeschichte Italiens*, Bd. I, II Berlin 1937, 1939.

<sup>45</sup> F. Ketner, *Handel en Scheepvaart van Amsterdam in de vijftiende eeuw*, Leyde 1946.

<sup>46</sup> N. J. Kerling, *Commercial relations of Holland and Zeland with England from the late 13-th century to the close of the Middle Ages*. Leiden 1954.

dzieleniem ilości statków holenderskich i zelandzkich. Jeszcze przed tym ukazała się książka D. Burwash<sup>47</sup> częściowo pokrywająca się z pracą Kerling, ale dająca wycinki ruchu okrętowego kilkunastu portów angielskich. Obie prace, cenne jeśli chodzi o elementy przydatne do statystyki, w innych kwestiach jednak nie wiele wnoszą nowego materiału. Ostatnio J. N. Bartlett kontynuując metodę H. L. Graya i przeprowadzając analizę na niewielkim obszarze hrabstwa York obliczył ilość worów wełny wywiezionych przez Hull w II dziesiątku XIV w., uzupełniając i weryfikując dotychczasowe dane w tym zakresie<sup>48</sup>.

Warto tu zresztą podkreślić że w warunkach braku zespołów źródłowych, umożliwiających wyprowadzenie bezpośrednich zestawień można i należy wyzyskiwać wszystkie możliwości mogące wskazać na określone tendencje liczbowe. Przykładem takiego wyzyskania zespołu źródłowego z przeprowadzeniem krytyki zewnętrznej i wewnętrznej jest praca M. Mollata, analizująca rachunkowość prowadzoną w XV w. w Dieppe<sup>49</sup>. Mając do dyspozycji rachunki opłat celnych w latach 1405—1492, autor przeprowadził analizę pod kątem rozwoju ruchu handlowego, stwierdzając istnienie stałej relacji między wartością wywożonych i przywożonych towarów, a wysokością wpływających opłat i wydatków na organizację cła oraz wyliczył liczbę statków. Uzyskał w ten sposób wykres blisko 100-letniego cyklu, obrazującego handel morski jednego ośrodka — rzecz niewątpliwie dla średniowiecza rzadka i cenna. Przy okazji drugi wykres — wywozu zboża do Anglii uzupełnia wykres pierwszy, obrazując ogólne tendencje gospodarcze w czasach wojny 100-letniej i odbudowy Normandii. Wydaje nam się, że można przeprowadzić wiele analogicznych prac dotyczących rejonów hanzeatyckich, a następnie spróbować je porównać by wyprowadzić wnioski ogólniejsze. Jak wykazały też ostatnie prace M. N. Lesnikowa, zestawienia statystyczne możliwe są do wykonania w oparciu o księgi kupieckie — w tym wypadku Veckinhusenów — obrazujące pewne ważne wycinki działalności handlowej<sup>50</sup>.



Omawiając współczesne kierunki badań nad dziejami miast hanzeatyckich nie sposób pominąć problem struktury i ruchów społecznych w XIV—XVI w. na terenie miast wendyjskich i pruskich. Trzeba przyznać, że w tym zakresie historiografia lat ostatnich ma poważne osiągnięcia i że ostatni rok był szczególnie płodny w nowe ustalenia zmieniające dotychczasowy stan naszej wiedzy. Poza cytowanymi już: książką A. P. Pronstejna i artykułem J. Schildhauera ukazały się prace tego ostatniego autora o ruchach społecznych

<sup>47</sup> D. Burwash, *English merchant Shipping (1460—1540)* Toronto 1947.

<sup>48</sup> J. N. Bartlett, *The Expansion and Decline of York in the Later Middle Ages*. *The Economic History Review*, 2 series, 12, 1959 s. 17—33.

<sup>49</sup> M. Mollat, *Comptabilité du port de Dieppe au XVe siècle*. Paris 1951.

<sup>50</sup> M. N. Lesnikov, *Lübeck als Handelsplatz für Osteuropäische Waren im 15. Jh.* HGBI. 78, 1960, s. 67—86, tegoż autora, *Lübeck als Handelsplatz für Osteuropäische Waren im 14. Jh.* (w druku w *Festschrift für Prof. H. Sproemberg*). Praca H. Samsonowicza, *Badania nad kapitałem*, zawiera zestawienia także oparte na księgach celnych, rachunkach kupieckich i księgach opłat podatkowych Gdańska.

w Stralsundzie, Rostocku i Wismarze w I poł. XVI w., A. v. Brandta o tzw. powstaniu rzeźników lubeckich w 1380-84 r., H. Raape o walkach w Hamburgu w 1483 r., E. Cieślaka o walkach ustrojowych Gdańska i Torunia w XV w. na szerokim tle porównawczym innych miast, głównie Hanzy wendyjskiej, wreszcie drobniejsze już artykuły lub mniej związane bezpośrednio z tematyką hanzeatycką prace K. Czoka, K. Fritzego i E. Maschkego dotyczące społecznego znaczenia walk komun miejskich i cechów w XIV i XV w.<sup>51</sup> Prace te stanowią dosyć pełny przegląd zagadnienia, uzupełniając się wzajemnie zarówno chronologicznie jak terytorialnie. Zajmując się różnymi ruchami społecznymi dochodzą przecież do wniosków zbliżonych i pozwalających na przeprowadzenie rewizji w dotychczasowych poglądach na problem walk społecznych w miastach u schyłku średniowiecza. Jest to tym bardziej optymistycznym dla historyka zjawiskiem, że cytowani badacze reprezentują różne postawy badawcze (z wymienionych książki Schildhauera, Cieślaka, Czoka i Fritzego pisane są z jawnych pozycji marksistowskich). Oczywiście nie można omawiać tu, tak jak wyczerpująco uczynili to autorzy w swych pracach, szczegółowych przyczyn i przebiegu różnych walk społecznych. Natomiast można i należy zestawić najistotniejsze problemy ogólne, występujące we wszystkich omawianych wypadkach. Otóż autorzy rozważania swe, niewątpliwie poprawnie metodologicznie, opierają na dokonanej analizie struktury społecznej miast hanzeatyckich. Szczególnie wnikliwe rozważania nad procesami i spisami podatkowymi dokonane przez v. Brandta i Schildhauera ukazują na materiale statystycznym jak nieliczny odsetek ludności był w posiadaniu prawa miejskiego. W Lubece w II poł. XIV w. na około 20 tys. mieszkańców, jedynie 3—3,5 tys. czyli 15—17% należało do tych uprzywilejowanych; w innych miastach sytuacja nie kształtowała się inaczej. Jeszcze wyraźniej występuje podział społeczny przy rozpatrywaniu grup majątkowych. Grupa I płacąca największy podatek i mająca największy wpływ na rządy w Stralsundzie, Wismarze i Rostocku — reprezentowała ok. 1% wszystkich podatników miasta. Ton życia gospodarczemu i politycznemu nadawało kupiectwo. Ale w Lubece stanowiło ono

<sup>51</sup> J. Schildhauer, *Soziale, politische und religiöse Auseinandersetzungen in den Hansestädten Stralsund, Rostock und Wismar im ersten Drittel des 16. Jh.* Abhandlungen zur Handels- und Sozialgeschichte, hrsg. im Auftrag des Hansischen Geschichtsvereins Bd. II, Weimar 1959. A. v. Brandt, *Die Lübecker Knochenhaueraufstände von 1380/84 und ihre Voraussetzung. Studien zur sozialgeschichte Lübecks in der II Hälfte des 14. Jh. Lübisches Mittelalter.* Zeitschrift des Vereins für Lübeckische Geschichte und Altertumskunde, Bd. 39, Lübeck 1959. H. Raape, *Der Hamburger Aufstand im Jahre 1483.* Zeitschrift des Vereins für Hamb. Geschichte, 45, 1959. E. Cieślak, *Walki ustrojowe w Gdańsku i Toruniu oraz w niektórych miastach hanzeatyckich w XV w.,* Gdańsk 1960. K. Czok, *Städtebünde und Zunftkämpfe in ihrem Beziehungen während des 14. u. 15. Jh. (dargestellt am oberlausitzer Sechstädtebund)* Wiss. Zeitschr. der Karl-Marx Univ. Leipzig, 1956/7, nr 6. Gesch. u. Sprachwiss. Reihe, H. 5; tenże, *Zunftkämpfe, Zunftrevolutionen oder Bürgerkämpfe.* Ibidem, 8, 1958/9; K. Fritze, *Der Kampf zwischen Bürgertum und Feudalfürstentum an der südwestliche Ostseeküste zu Beginn des 14. Jh.* Wiss. Zeitschr. der Ernst Moritz Arndt-Universität Greifswald 1958/59, nr 8; E. Maschke, *Verfassung und soziale Kräfte in der deutschen Stadt des späten Mittelalters vornehmlich im Oberdeutschland.* Vierteljahrsschrift für Soz. u. Wirtschaftsgeschichte 46, 1959. Ostatnio por. tegoż autora, *Continuité sociale et histoire urbaine médiévale,* Annales ESC 1960, nr 5, gdzie postawione są tezy dotyczące kupieckiego charakteru miast niemieckich (w tym hanzeatyckich) i roli patrycjatu.

zaledwie 25% posiadaczy prawa (przy 42% obywateli należących do cechów). W Hamburgu stosunek kształtował się jeszcze wyraźniej — 18% kupców na 43% rzemieślników wśród posiadaczy prawa. Oczywiście z powyższymi rozważaniami związany jest problem władzy. Raz jeszcze wypływa tu zagadnienie patrycjatu i jego definicji. Jak zawsze, tak i w tym przypadku pojawia się wiele polemik, występują niewątpliwie niejasności, ale przy dyskusyjności szczegółowych rozważań autorzy godzą się w zasadzie przynajmniej na jedną cechę, wskazując na patrycjat jako grupę dzierżącą władzę w mieście. Przy omawianiu tej grupy uwidocznione są niektóre jej cechy specyficzne. W wyniku tych rozważań należy złożyć do lamusa poglądy wielu badaczy z F. Rörigiem na czele, widzących w patrycjacie późnego średniowiecza grupę opierającą swój potencjał ekonomiczny na rencie gruntownej. Jedynie E. Cieślak przeciwstawia „patrycjat” „kupiectwu”, ale i on dalej stwierdza istnienie wśród patrycjusza wielu zajmujących się handlem. Materiały zawarte w tych wszystkich pracach ukazują wielokierunkowość działania najmniejszych grup w miastach, a jednocześnie, szczególnie w Lubece, zjawisko zaobserwowane i na naszych terenach — zmiany zainteresowań i kierunku działania zawodowego w ciągu życia jednego mieszczanina, zaczynającego od handlu, a następnie poprzez operację lichwiarskie i kredytowe przenoszącego się do operacji rentierskich — tak w mieście jak i na wsi<sup>52</sup>. „Nie coraz więcej rentierów było wybieranych do Rady — jak pisze v. Brandt — ale wybrani stawali się coraz bardziej rentierami”. Jeszcze ciekawsze dane przynoszą bardzo precyzyjnie wykonane we wszystkich omawianych pracach analizy składu socjalnego powstańców zwalczających stare rady miejskie. Okazuje się, że należy zmienić wyobrażenia o rzemieślniczym charakterze powstań (z jednym może wyjątkiem Hamburga, gdzie zreszta rzemieślnicze cechowe odgrywało wyjątkowo znaczną rolę). Walki XIV—XVI w. były walkami o władzę między grupami mającymi coś do powiedzenia w życiu gospodarczym (a więc i politycznym miasta) — czyli na terenie Hanzy głównie między kupiectwem. Niemal zgodnie też stwierdzono nieistnienie zamkniętej grupy sprawującej władzę — przy istnieniu bardzo poważnych tendencji w tym zakresie. Znani ze źródeł przeciwnicy starej rady rzadko kiedy przekraczali liczbę kilkudziesięciu, co siłą rzeczy zmienia nieco obraz masowości wystąpień. Według E. Cieślaka, na 130 oskarżonych o udział w rozruchach toruńskich w 1456 r. występowało 35 rzemieślników, 62 kupców, 3 nieokreślonych i 30 plebejuszy. W tym ostatnim wypadku co prawda o 26 jest brak bliższych danych; pozostałych 4 to 1 czeladnik, 2 gońców i woźnica. Stwierdza zatem autor nie cechowy charakter walk, a potwierdzają to w pełni badania cytowanych uczonych niemieckich. Wypada więc całkowicie zgodzić się z tezą sformułowaną przez v. Brandta, że ruchy społeczne XIV—XV w. wywoływane były przez ten odłam mieszczaństwa, który mając odpowiednie podstawy finansowe jeszcze nie był dopuszczany do kręgu ludzi sprawujących władzę i przez tych, którzy już od władzy byli odsuwani w związku z osobistym krachem finanso-

<sup>52</sup> Występujące na terenie Gdańska to samo zjawisko omówione w artykule H. Samsonowicza, *Gospodarstwo podstawy patrycjatu gdańskiego w XV w.*, *Kwartalnik Historyczny* 1959, nr 3, s. 760—776.

wym. Oczywiście, że przywódcy rozruchów bazowali na masach mieszkańców miasta, niezadowolonych z istniejącego porządku i stanu rzeczy. Ale społecznie i pod względem prawnym stanowili oni tę samą grupę co grupa rządząca.

W świetle tego określenia nasuwa się postulat przeanalizowania przyczyn prowadzących do nagromadzenia tych ruchów na przełomie XIV i XV w. oraz na przełomie XV i XVI w. Czy nie były to okresy przestawiania się gospodarki Hanzy na inny typ, bardziej masowej działalności docierającej w większym stopniu do konsumenta i bezpośredniego producenta, wkraczającej na rynek i zagrożonej przez konkurencję Holendrów czy Anglików? Okresy takich kryzysów tworzyły niewątpliwie margines społeczny, przed wyrzuceniem na który starali się bronić różni kupcy i bogaci rzemieślnicy. Kryzys taki stwarzał też możliwości bogacenia się przedstawicieli pospólstwa, którzy mogli dostosować się do nowych warunków i chcieli następnie dyskutować to uzyskując udział we władzach miasta. Czy tak było rzeczywiście — na to pytanie należałoby odpowiedzieć osobno wyzyskując omówiony tu pokrótce materiał w sposób szczegółowy.

\*

Nowa problematyka gospodarcza dziejów Hanzy poszerzona została przez parę prac stawiających ogólne problemy, do których wysunięcia autorzy doszli poprzez monograficzne opracowanie pewnych zagadnień szczegółowych. Należy tu przede wszystkim praca J. Craeybeckxa, będąca ciekawą syntezą dotyczącą dziejów handlu francuskim winem<sup>53</sup>. Międzynarodowe znaczenie handlu winem w średniowieczu, podkreślane jeszcze przez H. Pirenne'a, polega na wielołaszczywności tego zagadnienia. Autor wspomnianej pracy, jeśli nawet w sposób dyskusyjny stawia niektóre problemy, to przecież robi to ukazując problem na bardzo szerokim tle ogólnym, prowokując do dyskusji, wysuwając kontrowersyjne tezy. Dotyczy to np. problemu demografii i spożycia wina — rzutującego na podział społeczny, na problemy położenia geograficznego i politycznego poszczególnych krajów Niderlandów. Dochodzi tu do ciekawych ustaleń dotyczących tak ogólnego spożycia (20 l na głowę 2 milionów mieszkańców Niderlandów), jak spożycia przez klasy niższe (dzienna płaca odpowiadała cenie 2,7 litra najtańszego wina), jak reszcie na podstawie akwizy — stopniowego wypierania wina w XIV—XV w. przez napój północny — piwo. Podobnie stawia Craeybeckx problem geografii historycznej rozpatrując zagadnienie ilości wywożonego wina z Francji w porównaniu z eksportem innych krajów winorośli, proporcji między poszczególnymi rejonami Francji i ich specjalizacji. Na odcinku handlu winem można omówić i skomentować, tak jak to autor starał się zrobić, wielkie przemiany dokonywujące się w ekonomice XVI-wiecznej Europy, rozwój form handlu i kredytu w średniowieczu, powiązanie kapitału kupieckiego ze wzrastającym przemysłem holenderskim, stosunki międzynarodowe, zmiany ośrodków handlowych na odcinku Flandria — Holandia. Autor poświęca sporo miejsca roli Hanzy, która z kolei reeksportowała wino z Niderlandów dalej na wschód — zresztą dane Craeybeckxa są tu niepełne. Warto uwydatnienia jest aspekt rozwoju handlu wi-

<sup>53</sup> J. Craeybeckx, Un grand commerce d'importation: Les vins de France aux anciens Pays — Bas (XIIIe — XVe siècle), Préface Charles Verlinden, Paris 1958.

nem poprzez system zaliczek, uzależniających producenta od wielkiego kapitału kupieckiego — zaznacza się tu jakaś daleka analogia z zaliczkami Hanzeatów od XV w. na zboże w Polsce czy Inflantach. Tak potraktowane dzieje gospodarcze, a zatem widziane przez pryzmat jednego zagadnienia, niewątpliwie paczą nieco obraz ogólny nadmiernie podkreślając znaczenie rozpatrywanego problemu, niemniej analityczna forma pracy potrafi wydobyć niejedną ciekawy problem i oświetlić go w sposób nowy.

Drugim przykładem tego typu jest praca Z. W. Snellera, omawiająca handel zbożem między Holandią a Francją północną w XV w.<sup>54</sup>, rzucająca zaskakujące dla badacza Hanzy światło na import zboża do Holandii z Zachodu (i to podobno przede wszystkim z Zachodu jeszcze w 1535 r.; w poł. XV w. przewożono ilość zboża wyrażającą się po przeliczeniu sumą 27 200 łasztów rocznie) i na rozwój w związku z tym manufaktur holenderskich. Trzecim wreszcie przykładem, najnowszym, jest artykuł G. Doormana wskazujący na rolę jeszcze jednego ważnego artykułu średniowiecznego — śledzi<sup>55</sup>. Wnikliwe badania nad tym ostatnim towarem mogą znowu niejedno wyjaśnić dodatkowo w zakresie ekonomiki Niderlandów i krajów sąsiednich.



Warto potraktować wreszcie dzieje Hanzy nie tylko od strony problemów ściśle gospodarczych. Środowisko hanzeatyckie wytworzyło przecież określony typ kultury mieszczańskiej oddziaływującej na życie szeregu krajów, kształtujący określoną umysłowość u schyłku wieków średnich. Błędem byłoby zresztą traktować zupełnie jednolicie tak poglądy mieszczaństwa hanzeatyckiego, jak i formy jego życia materialnego. Hanzeaci przynosili pewne wspólne elementy kulturowe na tereny posiadające własną cywilizację niekiedy o wielkich, starych tradycjach. Stad właśnie można i trzeba widzieć różnice istniejące w różnych krainach hanzeatyckich, różnice wyływające z różnych pni kulturowych, na których zaszczepiono pewne wspólne pędy cywilizacyjne. Zagadnienie to, ważne i konieczne do przebadania, na terenie hanzeatyckim czeka na swoją szerszą syntezę. Wiemy, jak pewne zmiany w psychice ludzkiej przebiegały na terenach Europy południowej w okresie wielkiej rewolucji Odrodzenia<sup>56</sup>. Nie wiemy czy zmiany typu gospodarki w rejonach północnych Europy szły w parze ze zmianą psychiki, o której tu zresztą nie potrafimy wiele powiedzieć. Pierwsze ceگیelki syntezy dziejów kultury hanzeatyckiej zostały właśnie w ostatnim czasie przygotowane. Ukazały się przede wszystkim artykuły,

<sup>54</sup> Z. W. Sneller, *Le commerce de Blé des Hollandais dans la Région de la Somme au XVe siècle*. Bulletin de la Société des Antiquaires. Picardie, Amiens 1947. Poprawiony przedruk artykułu z 1925 r., zamieszczonego w *Bijdragen voor Vaderlandische Geschiedenis en Oudheidkunde*.

<sup>55</sup> G. Doorman, *Nogmals de middeleeuwse haringvisserij*. Bijdragen voor de Geschiedenis der Nederlanden. 14. S. Gravenhage — Antwerpen 1959, s. 104—115.

<sup>56</sup> Por. ostatnio np. A. Tenenti, *La vie et la mort à travers l'art du XV-e siècle*, Paris, Cahiers des Annales 8, gdzie autor rozpatruje filozoficzne poglądy na życie i śmierć, a wyrażające się w sztuce schyłkowego średniowiecza; R. Romano, *Le marchand italien entre moyen-âge et Renaissance*, maszynopis w druku *Annales de Toulouse*, gdzie autor bardzo interesująco rozpatruje zmiany w masowej psychice kupiectwa i jego poglądów. Por także bardzo ciekawą pracę popularną ale opartą na nowych i cennych przemysleniach oryginalnych J. Le Goff, *Les intellectuels au Moyen-âge*, Paris 1957.



omawiające panujące teorie w zakresie najważniejszych, interesujących hanzeatów dziedzin życia zawodowego. E. Pitz omawia naukę o dokumencie archiwum miejskiego, rozwijającą się w późnym średniowieczu właśnie na przykładzie głównie miast hanzeatyckich. J. B. Menke również na szerokim tle porównawczym opisuje rolę kronik miejskich pisanych w określonym celu ideologicznym i politycznym<sup>57</sup>. Zagadnienie *iustum praecium* w pojęciu kupców europejskich omówił R. de Roover w artykule, w którym starał się ukazać stopniową modyfikację teorii wobec narastania wymagań praktyki<sup>58</sup>. Praca K. Friedlanda dotyczy także kształtowania się pojęć w XV-wiecznym świecie mieszczańskim<sup>59</sup>. Rozważa mianowicie jak kształtowało się pojęcie Hanzy u współczesnych i jak krystalizowało się poczucie przynależności do niej. Autor zbyt może oszczędnie ukazał przemiany w świadomości mieszczańskiej w okresie rozpadu jedności hanzeatyckiej. Właśnie w końcu XV wieku wchodzi w potoczne użycie podział na kwartaty wytwarzające typ „ograniczonego patrioty” hanzeatyckiego, który z biegiem lat XVI w. zmienia się w obywatela któregoś z państw narodowych. To kurczenie się z jednej, a rozszerzanie z drugiej strony świadomości przynależenia do szerszego środowiska jest chyba jakoś związane z przemianami, zachodzącymi na terenie całej Europy w okresie Odrodzenia. Parę artykułów w interesujący sposób ukazuje niektóre aspekty życia mieszczańskiego od strony kultury i obyczajów. B. Kuske stawia problem niemal całkowicie zapoznany w dotychczasowej historiografii hanzeatyckiej — roli kobiety w życiu gospodarczym średniowiecza<sup>60</sup>. H. Schwarzwälder<sup>61</sup> bardzo ciekawie naszkicował także rolę kobiety, ale od strony nieco mniej chlubnej, zajmując się czarownicami i dziejami czarów na przykładzie średniowiecznej Bremy. Jak się okazuje, trzeźwe umysły kupieckie potrafiły niekiedy także popaść w krwawe próby tłumaczenia zawodowych niepowodzeń urokiem czy przekleństwem. Warto jednak ściślej zobrazować rolę mistyki w ogólnym światopoglądzie Hanzeatów. Wreszcie wiele światła na życie wewnętrzne miasta i to w bardzo szerokim aspekcie może rzucić opracowanie wydanych rachunków kościelnych w Brunświku z przestrzeni półtora wieku<sup>62</sup>. Tego typu wydawnictwa w wielu innych krajach są podstawą do odtworzenia tak ruchu cen w ciągu długiego cyklu gospodarczego jak i odtworzenia wyżywienia, ubiorów, metod budowy itp.

<sup>57</sup> E. Pitz, *Schrift und Aktenwesen der Städtischen Verwaltung im Spätmittelalter*. Köln — Nürnberg — Lübeck. Beitrag zur Vergleichenden Städteforschung und zur Spätmittelalterlichen Aktenkunde. Mitteilungen aus dem Stadtarchiv, Köln H. 45, Köln 1959. J. B. Menke, *Geschichtsschreibung und Politik in deutschen Städten des Spätmittelalters*. Die Entstehung deutscher Geschichtsprosa in Köln, Braunschweig, Lübeck, Mainz und Magdeburg. Teil I. Jahrbuch d. Köln. Geschichtsverein, 38, 1958, s. 1—84.

<sup>58</sup> R. de Roover, *The concept of the just price. Theory and economic policy*. *Journal of Econ. Hist.* 18, 1958, s. 418—434.

<sup>59</sup> K. Friedland, *Kaufleute und Städte als Glieder der Hanse*, HGbl. 76, 1958.

<sup>60</sup> B. Kuske, *Die Frau im mittelalterlichen Wirtschaftsleben*. *Zeitschr. für handelswissenschaftliche Forschung* 11, Köln — Opladen 1959, s. 148—157.

<sup>61</sup> H. Schwarzwälder, *Die Geschichte des Zaubers und Hexenglaubens in Bremen*. *Bremisches Jahrbuch* 16, 1959, s. 156—233.

<sup>62</sup> H. Goetting, H. Kleinau, *Die Vizedominatsrechnungen des Domstifts St. Blasii zu Braunschweig 1299—1450*. Veröffentlichungen der Niedersächsischen Archivverwaltung, H. 8, Göttingen 1958.

Parę prac poświęconych jest specjalnym formom kultury, a mianowicie zagadnieniom religijnym i kościelnym. Trzeba tu odrazu podkreślić, że poruszone problemy są dla historyków Hanzy i nowe i w sposób twórczy postawione. Na plan pierwszy wybija się praca P. Johansena, analizująca ciekawe zjawisko występujące w rejonie głównie XIII-wiecznego Bałtyku, tzw. kościołów kupieckich<sup>63</sup>. Mianowicie na przestrzeni od Norwegii do Nowogrodu fundowano i budowano świątynie przeznaczone i wyzyskiwane również przez kupców na składy, kantory i giełdę. Analogia z kościołami romańskimi w Polsce będącymi jednocześnie najpoważniejszymi budynkami państwo-publicznymi, jest wyraźna.

Następne prace omawiają problem wezwań świętych i wędrowki kultów, częściowo przynajmniej nadrabiając brak opracowania zasięgów i roli „modnych” wezwań na terenie dziedzin hanzeatyckich, wreszcie zajmują się dziejami reformacji w I połowie XV w.<sup>64</sup> Rozwój badań w tym kierunku pozwoliłby na odtworzenie typu „pozytywnego bohatera” ludzi średniowiecza, na odtworzenie ideału psychicznego i społecznego stawianego przez legendy i żywoty świętych, na poznanie poglądów estetycznych ówczesnego mieszczaństwa w zakresie także literatury.

Wreszcie mówiąc o dziejach kultury warto zwrócić uwagę na ostatnie prace dotyczące historii sztuki, które bądź omawiają poszczególne zabytki kultury materialnej, bądź typologicznie wskazują ścisłe powiązania całego rejonu hanzeatyckiego — od Bruges do Nowogrodu (prace J. Ojalo) — w ramach wymiany tak metod pracy, jak i gustów estetycznych ludzi sztuki, artystów, czy wreszcie i techniki handlu wyrobami artystycznymi (praca H. Reinckego)<sup>65</sup>.



Kończąc ten pobieżny i siłą rzeczy niepełny przegląd pewnych zagadnień — tendencji i kierunków badawczych nurtujących historyków Hanzy, trzeba wspomnieć także o istnieniu wielu prac poruszających tradycyjną problematykę opracowywaną już od dziesiątków lat. Nie znaczy to, aby publikacje te pozbawione były wartości naukowej. Wręcz przeciwnie, niektóre z nich posuwają naprzód naszą wiedzę w

<sup>63</sup> P. Johansen, Die Kaufmannskirche im Ostseegebiet. Studien zu den Anfängen des Europäischen Städtewesens. Reichenau Vorträge 1955—1956. Vorträge und Forschungen Bd. IV, Konstanz 1958.

<sup>64</sup> E. Keyser, Die Verehrung der Heiligen in den Hamburger Kirchen im späten Mittelalter. Hamb. Gesch. und Heimatsblätter 17, 1958, nr 1. M. Zender, Räume und Schichten mittelalterlicher Heiligenverehrung in ihrer Bedeutung für die Volkskunde. Die Heiligen des mittleren Maaslandes und der Reinlande in Kultgeschichte und Kultverbreitung. Düsseldorf 1959. W. Jannasch, Reformationsgeschichte Lübeck vom Peterablass bis zum Augsburger Reichstag 1515—1530, Lübeck 1958.

<sup>65</sup> Por. W. Venzmer, Der Lübecker Dom als Zeugnis bürgerlichen Kolonisationskunst (Frühe Baugeschichte und kunstgeschichtliche Stellung) Lübische Mittelalter. Zeitschr. d. Verein für Lüb. Gesch. u. Altertumshunde 39, 1959, s. 49—68. N. Zaskę, Die St. Nikolaiskirche zu Stralsund. Ein Beitrag zur Architekturgeschichte des norddeutschen Hansegebiets. Baltische Studien. N. F. 46, 1959, s. 29—56. H. Reincke, Probleme um den „Meister Francke” Jahrb. des Hamburger Kunstvereins V, 1959, s. 9—26. J. Ojalo, Proizvedenije niderlandskoj živopisi XV veka. Isskustvo nr 12, s. 67—70, Moskwa 1958.

wielu istotnych punktach. Wystarczy tu tylko przypomnieć cenne ustalenia (ale nieco chyba formalizujące różne zagadnienia) i wydawnictwa W. Ebla dotyczące prawa lubeckiego<sup>66</sup>, G. Finka podsumowującego naszą wiedzę o Lubece i Lubeczanach jako feudalnych posiadaczach ziemskich<sup>67</sup>, czy przykłady działania poszczególnych wybitnych mężów hanzeatyckich<sup>68</sup>. Do cennych prac należy zaliczyć też wiele rozpraw K. Kumliena, zasłużonego badacza politycznych stosunków szwedzko-hanzeatyckich<sup>69</sup>. Spośród studiów, które w sposób tradycyjny omawiają wycinkowo stosunki polityczne można wskazać na interesujące prace T. S. Jansmy o wojnie holendersko-hanzeatyckiej widzianej od strony Filipa Burgundzkiego<sup>70</sup>, parę prac anglosaskich badaczy o roli Hanzeatów na terenie Anglii<sup>71</sup>, czy też jedną jeszcze próbę syntezy o charakterze bardziej popularnym ukazującą także ogólnie pewne zagadnienia dziejów gospodarczych Hanzy<sup>72</sup>. Jednak nie te prace wyznaczają kierunki przyszłych badań nad dziejami związku miast nadbałtyckich; nowsze, powyżej omówione ujęcia mogą stać się pierwszymi elementami w całości kompleksowych badań nad syntezą zjawiska, które w dziejach Europy odegrało tak znaczną rolę i przez pryzmat którego można też dostrzec wielkie przemiany XV—XVI wieku.

<sup>66</sup> W. Ebel, *Forschungen zur Geschichte des Lübisches Rechts*, Lübeck 1959; tenże, *Das Revals Ratsurteilsbuch (1515—1554)* Göttingen 1952; tenże, *Lübisches Kaufmannsrecht vornehmlich nach Lübecker Ratsurteilen des 15/16. Jh.* Göttingen 1952; tenże, *Die lübische Rechtsfindung. Urteilsbildung und Zuständigkeit in den Lübisches Gerichten des 13. bis 19. Jh.* Städtewesen und Bürgertum als geschichtliche Kräfte, Lübeck 1953; tenże wyd. *Lübecker Ratsurteile*, Bd. I, 1421—1500, Göttingen 1955; tenże, *Der Bürgereid*, Weimar 1958.

<sup>67</sup> G. Fink, *Lübeck's Städtgebiet. Geschichte und Rechtsverhältniss im Überblick. Städtewesen und Bürgertum als geschichtliche Kräfte*. Lübeck 1953.

<sup>68</sup> R. Zoder, Everd van Holthusen. Fernhändler, Ratsherr und Diplomat in Hildesheim um 1400. *Städtewesen und Bürgertum als geschichtliche Kräfte*, Lübeck 1953.

<sup>69</sup> K. Kumlien, *Sverige och Hanseaterna*, Lund 1953; tenże, *Königtum, Städte und Hanse in Schweden um die Mitte des 14. Jh.* Städtewesen und Bürgertum als geschichtliche Kräfte, Lübeck 1953; tenże, *Schweden und Lübeck zu Beginn der Hansezeit*, HGbl. 78, 1960.

<sup>70</sup> T. S. Jansma, *Philippe le Bon et la guerre Hollando-Wende (1438—1441)*. *Revue du Nord*, XLII nr 165, 1960, s. 5—18.

<sup>71</sup> Np. H. Palais, *Englands first attempt to break the commercial monopoly of the Hanseatic league 1377—1380*. *The American Historical Review* 64, 1959. E. B. Fryde, *The English farmers of the custom 1343—1351*, *Transactions of the Royal Historical Society*, 5, series vol. 9. London 1959, s. 1—16, gdzie autor omawia dzierżawę przez Hanzeatów cla w Anglii.

<sup>72</sup> E. Hassinger, *Das Werden des neuzeitlichen Europa 1300—1600*. Braunschweig 1959, *szczeg.* s. 112—116, 363—365.